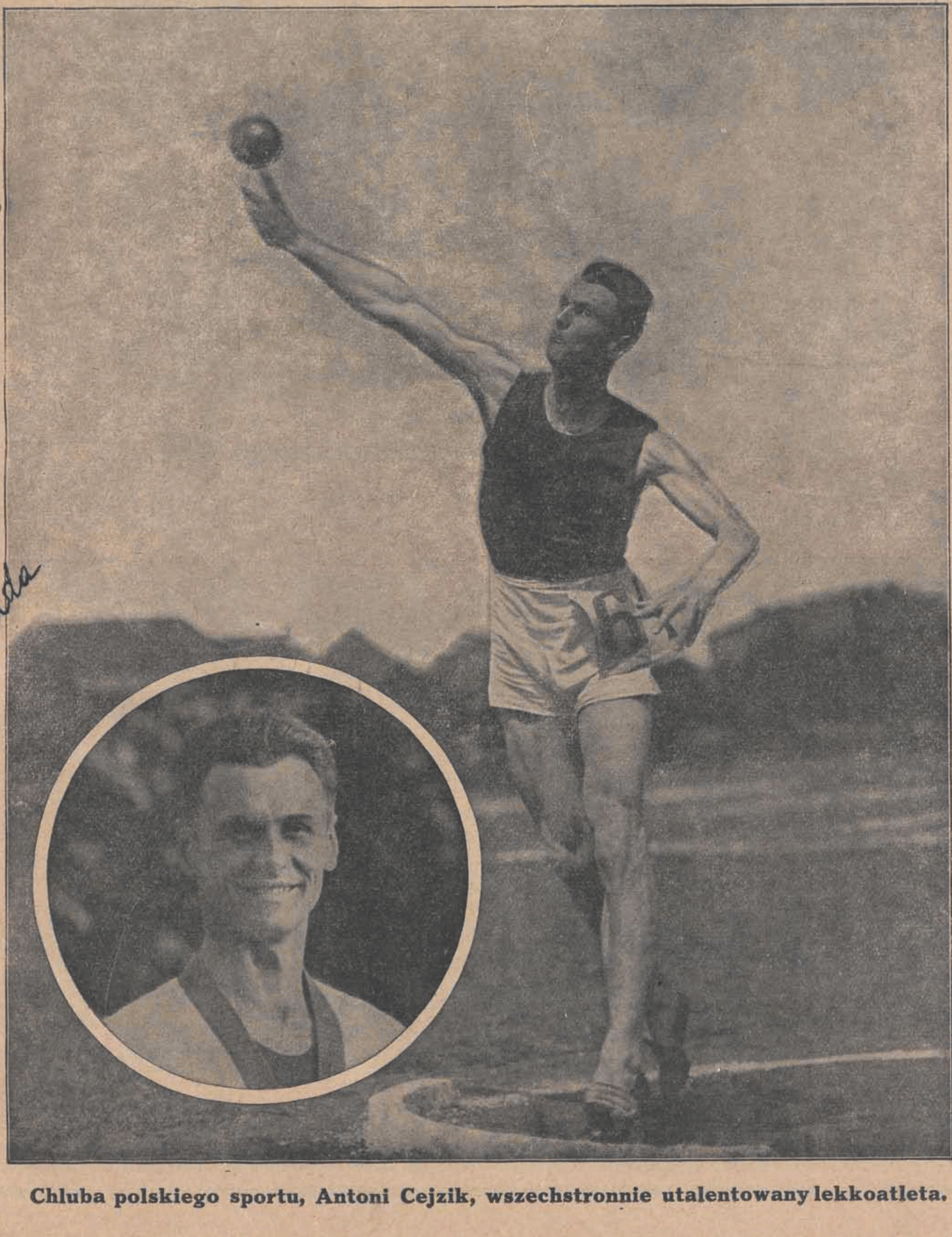
Nr. 18 DODATEK ILUSTROWANY 5.V 1929

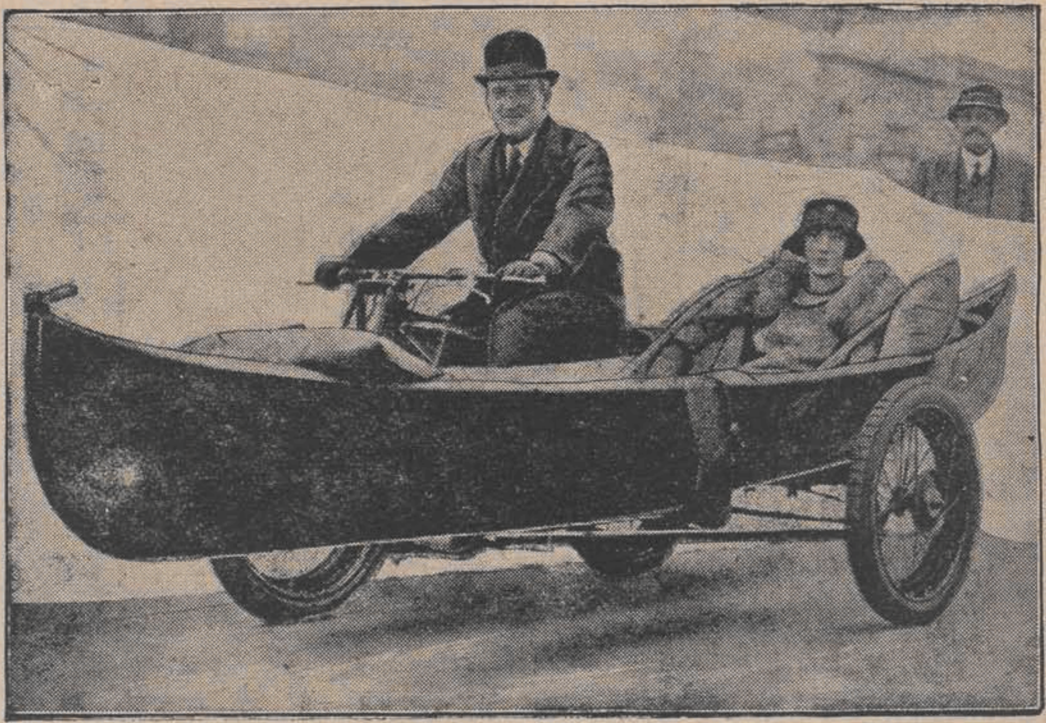
HASŁO ŁÓDZKIE



maskarada

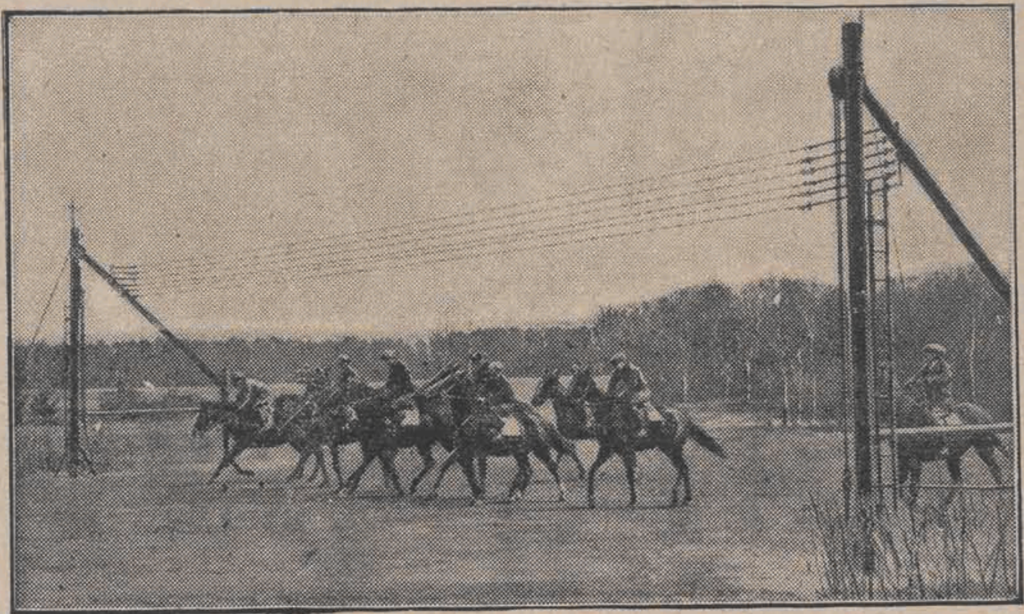
Chluba polskiego sportu, Antoni Cejzik, wszechstronnie utalentowany lekkoatleta.

Najnowszy środek komunikacji.



Samochód, który równocześnie służyć może jako łódź motorowa, coraz więcej wchodzi w modę w Anglji. Podobno jest to bardzo praktyczny środek komunikacyjny.

Australijskie derby.



W Australji na torach wyścigowych na starcie wprowadzono urządzenia, które widzimy na fotografji. Przeszkodę podnosi się mechanicznie na znak startu.



Mistrz Polski, łodzianin Jerzy Stolarow reprezentować będzie Polskę w grach o puhar Davisa przeciw Anglji

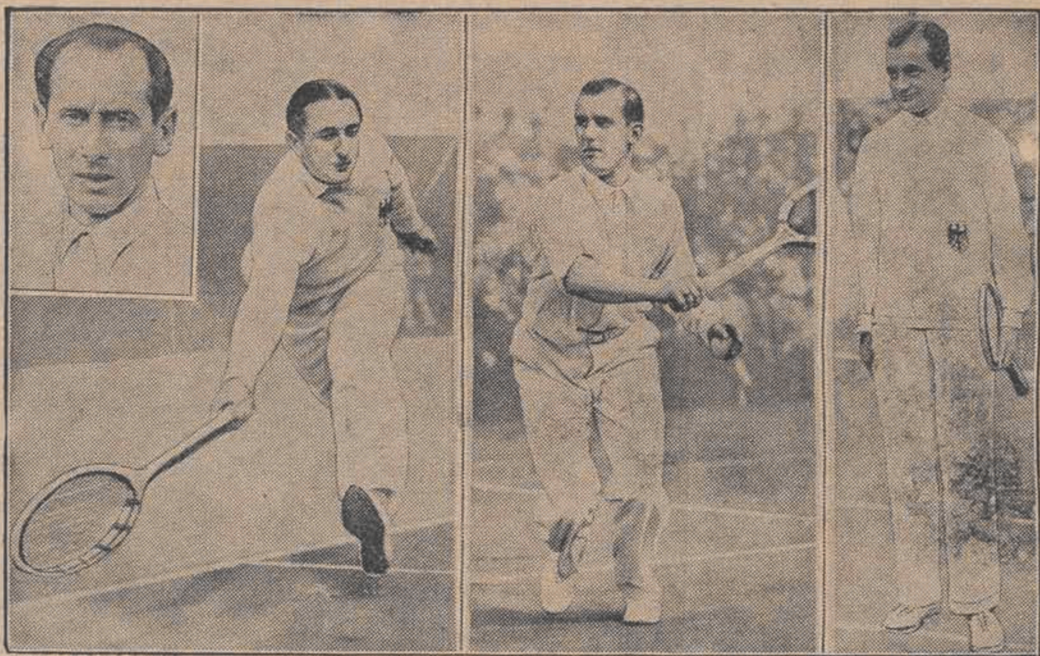


Kpt. Jan Baran, wszechstronny sportowiec polski znany z sędziowania meczów piłkarskich w Łodzi



Grupa zawodniczek pierwszych ogólno-polskich zawodów strzeleckich w Warszawie z p. Marszałkową Aleksandrą Piłsudską po środku

Rozgrywki tennisowe w Barcelonie.



Świetni gracze hiszpańscy, którzy w walce o puhar Davisa posiadają wielkie szanse zwycięstwa.

Łodzią pedałową przez kanał La Manche.



Zamieszkały w Paryżu Anglik Vinceuz przebył na specjalnie przez siebie skonstruowanej Łodzi kanał La Manche w ciągu 5 godzin 35 min.

Holenderka p. Braun



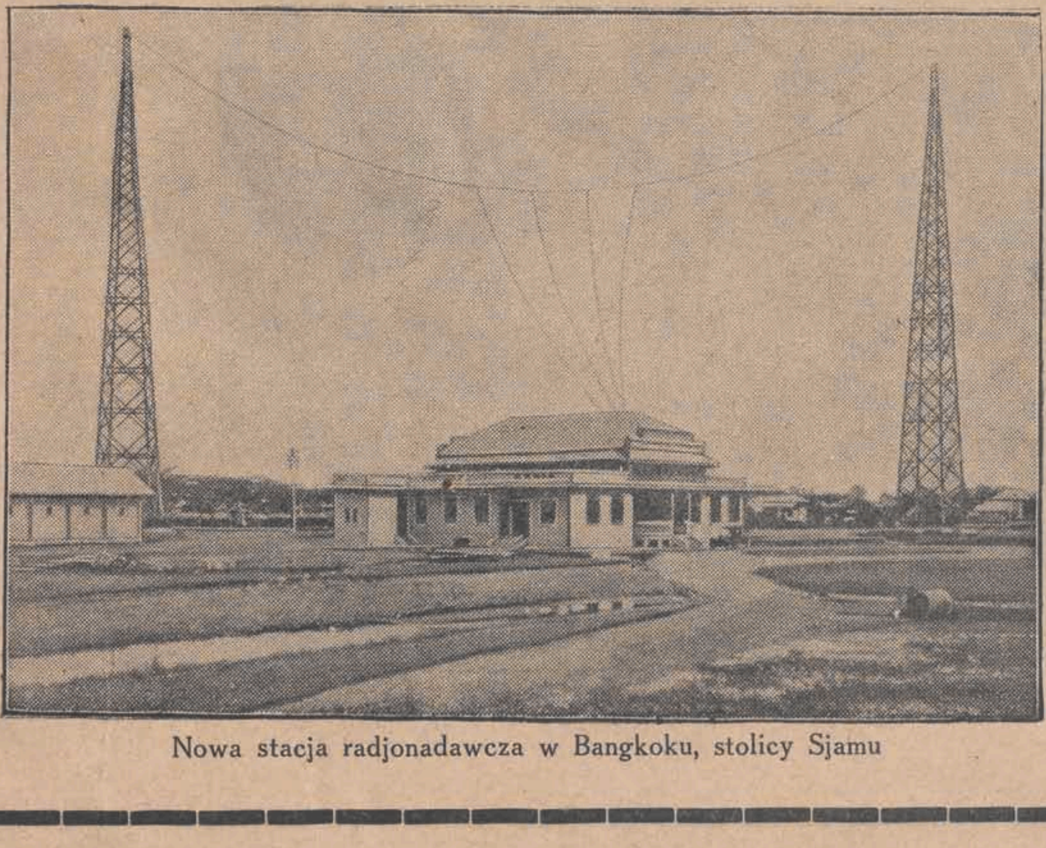
ustanowiła nowy światowy rekord kobiecy w pływaniu na grzbiecie, przebywając 100 metrów w czasie 1:21,2.



Wybitny tenor włoski Giacomo Lauri-Volpi, słynny książę w „Rigolecie” i Manrico w „Trubadurze”, święci wielkie triumfy podczas gościnnych występów na scenach stołecznych



W dniu 2 maja minęło 200 lat od chwili urodzin carycy Rosji, Katarzyny II, córki ks. Chrystjana Augusta Anhalt-Zerbst, zamieszkałego wówczas w Szczecinie. W roku 1745 wyszła za mąż za Piotra III. Po jego zamordowaniu (1762 r.) objęła tron rosyjski, prowadziła politykę zaborczą, w zwycięskich wojnach z Turcją rozszerzając granice Rosji. Wprowadziła na tron polski Stanisława Augusta Poniatowskiego, uzależniając go od siebie, nadto narzuciła Polsce t. zw. gwarancje, oddające ustrój Rzplitej pod opiekę Rosji. Za jej rządów Rosja brała udział we wszystkich trzech rozbiorach Polski. Zmarła w roku 1796. Była to kobieta piękna, lecz o małej wartości moralnej. Mówi i pisze się o niej wiele prawdy i nieprawdy



Nowa stacja radjonadawcza w Bangkoku, stolicy Sjamu



W dniu 27 ub. m. Cech Pończoszników obchodził 100-letni jubileusz.
Przed gmachem „Resursy” Zarząd Cechu, przedstawiciele Zarządu „Resursy” przed wymarszem na uroczyste nabożeństwo do świątyni



Fragment z filmu „Handlarka Niewolnikami” który ukaże się wkrótce na ekranie „Czarów”

W. KATAJEW

PONURE ZDARZENIE

Szef biura przez pewien czas biegał kłusem po gabinecie i znów bezwładnie opadł na krzesło.

— Więc jakże, towarzysze?! Co robić?! Co robić!

Zapanowało ponure milczenie.

— Boże mój, Boże! Co robić! W poniedziałek kasjer „Chimwilki" buchnął dwanaście tysięcy gotówką i uciekł. We wtorek główny buchalter „Czerwonej Kredy" postarał się... osiem tysięcy... fałszywy czek.. To znów „Igłyszpliki"... niedawno... Pewien „gość" pracownik... kropnął... dziesięć tysięcy... i uciekł. Przedwczoraj przez cały dzień okradali sąsiednią kooperatywę... Dwa dzieścia tysięcy świsnęli i uciekli. Rządca i przewodniczący... O Boże!.. Na naszej ulicy tylko „Tytoń-Branża" i my nie staliśmy się ofiarą defraudantów.. że się tak wyrażę, położenie okro...

Wtem do gabinetu wpadł woźny, Nikita.

— Nowiny — wyrzucił on jednym tchem — kasjer trustu „Tytoń - Branża" przed chwilą zwiał na dworzec... i piętnaście tysięcy gotówką zabrał...

I znów zapanowała ponura cisza.

—Miałem przeczucie — rzekł blady śmiertelnie szef biura — miałem przeczucie. No, towarzysze! Teraz na nas kolej. Myśmy tylko nie... tego....

Szef biegał po gabinecie i z trwogą patrzył na zegar.

— Co robić? Boże, co robić? Nikito, zawołaj tu kasjera i buchaltera. A to, wiesz, Nikito, mogą... tego... Śpiesz się, przyjacielu, śpiesz.

Po upływie kilku minut do gabinetu wkroczyli z godnością kasjer i buchalter.

— Moi najmilsi! Drodzy przyjaciele' — krzyknął radośnie szef biura— Jakto pięknie z waszej strony, żeście tu przyszli. Dlaczegoż nie siadacie?

Nikito, krzesła! Przepraszam... tego... Fotele... Herbatki? Kawuni? Iwanie Iwanowiczu, ile kawałków cukru do szklanki? Pawle Wasiljewiczu, dlacze go pan nie bierze cytrynki? Cytrynka trzeba panu wiedzieć, jak twierdzą współcześni uczeni, pomaga przy.... tego... wewnętrznej sekrecji... jak mówią... w tej krainie, gdzie cytryna dojrzewa. Cha-cha-cha!

Szef przysunął się blisko do kasjera i buchaltera, szulera wziął ich za ręce, i patrząc im serdecznie w oczy, rzekł:

— A przecież.... „Tytoń - Branża"... piętnaście tysięcy... Dorożką... Kasjer... Tego... odwiózł.

Buchalter i kasjer milczeli.

— Drodzy moi przyjaciele, Iwanie Iwanowiczu i Pawle Wasiljewiczu! — krzyczał szef, mając pełne oczy łez— Ptaszęta wy moje! Wyście mą jedyną nadzieją! Na was, że się tak wyrażę, z miłością i czcią cały urząd patrzy... Nie trzeba, najmilsi! Jak Boga kocham nie trzeba! Czyż się opłaci paprać! Ileż tam u nas gotowizny! Głupstwo! Jakichś tam marnych jedenaście tysięcy!

— Dwanaście i pół — ochrypłym głosem rzucił kasjer.

— No, widzicie sami — ożywił się szef —dwanaście i pół... Nie mówię, gdyby tak było trzydzieści albo czterdzieści tysięcy. A to — dwanaście! Jak Boga kocham, nie warto, najmilsi! Błagam was! Nie jako szef... broń Boże... Tylko jako człowiek człowieka... Błagam was.

— Nie róbcie tego! No, dajecie słowo?!

Kasjer i buchalter milczeli, patrząc z ukosa na podłogę.

Szef beznadziejnie machnął ręką.

— No idźcie!

—Towarzysze, czyście zauważyli, jakie kasjer miał oczy?..

I buchalter też... dziwne oczy... biegają... ech!

— Cóż teraz robić!? Stefanie Adolfowiczu! Z łaski swojej! Pójdź pan na dół do kasy i nie spuszczaj z nich oka. Niby to wpadł pan przypadkowo, a tymczasem.... tego... Uważaj... No, w imię Boże!. Nikito! Leć na dół i przepędź od ganku wszystkich dorożkarzy, do djabła rogatego.

—Towrzyszu szefie, czyście zauważyli, jakie oczy miał Stefan Adolfowicz.

— I... jakie — spytał szef i zbladł.

— A takie... Dziwne... I oczy Nikity też takie... niewyraźne.

— Boże, Boże! — jęknął szef — Właści eJgorowiczu, na panu polegam jak na opoce... Niech też pan uważa na Stefana Adolfowicza... I na Nikitę... Mój jedyny. A dorożkarzy do wszystkich djabłów!

— Widział pan oczy Własta Jegorowicza?!

— Widziałem... niewyraźne...

— Hm... Mikołaju Mikołajewiczu... Uważaj pan.. A dorożkarzy do wszystkich djabłów.

— Boże... Co robić? Co robić!?

—Mam już — krzyknął sekretarz — Mam już sposcb. Jesteśmy uratowani... Prędzej... Śpieszcie się! Całą gotówkę rozmienić na miedź!.. Całe dwanaście tysięcy na monety po trzy kopiejki. Dziesięć dużych worków. Niech teraz spróbują i buchną. Czterdzieści pudów... Cha-cha-cha!

—Skarbie mój, niechże pana uściskam... Hura! Hura! Hurrrra!

Posłać woźnych do wszystkich banków, sklepów i urzędów. Wywiesić plakat: „Za każde 10 rubli miedzią dajemy natychmiast 11 srebrem i papierkami" Dobra jest! Stracimy dziesięć procent, ale zato uchronimy się przed defraudacją. Spiesz się, drogi przyjacielu. A nuż, zdążymy jeszcze przed zamknięciem kasy.

Po upływie trzech godzin w budce kasjera stało pięć wypełnionych po brzegi worków z miedzią. Szef miłośnie gładził je dłonią, łaskawie uśmiechał się do kasjera, po przyjacielsku objął buchaltera i westchnął głęboko, wkładając kalosze.

— Fu! Już po zmartwieniu.

Nazajutrz, wchodząc do biura, ujrzał szef przedewszystkiem bladą, przerażoną twarz sekretarza.

Co? Co się stało?! — krzyknął, gorączkując się, szef.

— Wywieźli — wykrztusił sekretarz.

— Kogo wywieźli?!

— Dwanaście tysięcy wywieźli... Co do grosza... Przez całą noc pracowali.

Śmiechu warte — mówił Nikita. — Na dwu rolwagach. Ciągnęli te worki po schodach. Aż się biedacy spocili. Do ósmej bez przerwy. No, naturalnie...

—Dokąd powieźli — wył szef.

— Wiadomo dokąd... Iwan Iwanowicz swoją część do Kasina, a Paweł Wasiljewicz, naturalnie, na dworzec. No, naturalnie, jeśli...

— Idzcie do djabła! Do djabła! Do djabła !— ryknął szef i padł zemdlony.

Przełożył S. Awedyt.

DZIAŁ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH pod kierunkiem J. SOKOŁOWSKIEGO

Rozwiązanie zadań

z Dodatku ilustrowanego Nr. 17, z dnia 28 kwietnia r. b.

Arytmogryf 1. Wiwat trzeci maj.

Bilety wizytowe. Pielęgniarka, korespondent. Komisjoner, dziennikarz.

Szarada. To-po-la.

Listę nagrodzonych podaje dzisiejszy numer „Hasła”.

Zadania do nagrody.

Arytmogryf 1.

(Uł. L. S.)

Cyfry zastąpić literami w ten sposób, by rząd przekątni dał rozwiązamie.

1	2	3	4	5	6	7	2	1) Konstelacja
8	**9**	2	10	11	7	12	13	2) Wyjątek
1	9	**2**	11	2	9	1	2	3) Przekupka
8	9	2	**3**	14	12	7	1	4) Troska
11	2	12	1	**15**	7	13	4	5) Część ubrania
1	5	2	16	15	**17**	18	2	6) Przymierze
9	7	13	5	9	4	**1**	2	7) Nauka wymowy
19	7	3	13	2	16	1	**15**	8) Kapłanki pogańskie

Arytmogryf 2.

Rząd środkowy da rozwiązanie.

11	6	**1**	12	3	3) Pisarz starożytny
8	3	**2**	10	2	2) Zajęcie
13	14	**3**	1	2	3) Instrument muzyczny
15	2	**4**	5	2	4) Utwór literacki
14	3	**2**	15	12	5) Góry
16	17	**5**	2	18	6) Tabela
19	3	**6**	20	2	7) Tor
5	6	**7**	21	6	8) Rachunek
16	3	**6**	21	2	9) Brama
21	6	**8**	2	18	10) Minerał
5	2	**7**	2	4	11) Bóg japoński
22	16	**9**	2	21	12) Ziemia
2	5	**10**	4	2	13) Papier wartościowy
7	2	**5**	2	18	14) Rozporządzenie
21	3	**2**	21	2	15) Weksel wł.

Zagadka obrazkowa.



Gdzie jest ojciec?

Szarada.

W czasie zabaw w karnawale
Pierwsza druga jest w użyciu,
Gdy zaś grzeszysz drugie — trzecie
Nie minie cię w przyszłym życiu.
Trzecie — czwarte tkwi w pamięci,
Kiedy mądry człek wypowie
Całość gdy się gdzie odbywa
Tam wesela co się zowie.

Zagadka.

Wprost to rzeka, wspak zaś ryba
Więc zgadniecie sami chyba.

Bilet wizytowy.

Z rozsypanych liter ułożyć dwa nazwiska, artysty i artystki z filmu, wytwietlanego obecnie w dwóch kinach łódzkich.

AEGIJINMNSL
AASSADAKJRSOMGIW

Rozwiązanie wraz z kuponem (wyciąć z gazety) nadsyłać do redakcji, Piotrkowska Nr. 15, do środy włącznie do godz. 6 wieczór.

Redaktor: **Adam Żuczkiewicz.** Wydawca: Tow. Rzemieśl. „Resursa“ w Łodzi.